

Babilon, Ch

Halina była zgrabna każdy się obracał
Niejeden z przymkniętymi oczami wracał
Do ciała jej jędrnego do ust szepczących
Do spojrzeń jakże wiele obiecujących
Sylwia była bardzo hojnie obdarzona
Męska część widowni była zapatrzona
W głębokie dekolty starannie wybierane
Każdy sobie marzył budzić się z nią rano
To były przyjaciółki na dobre i na złe
Czasem się lubiły a czasami nie
Ale zawsze razem każdy je oglądał
Za jedną i za druga każdy spoglądał
Dziewczyny starannie chłopców wybierały
Generalnie turystów preferowały
Miejscowe chłopaki trudzili się marnie
Bo dziewczyny wybierały starannie
Po pierwsze musiał być ubrany dobrze
Najpierw buty, spodnie, luźno lecz sztywnie
Dobrze jak jeździł lepszym samochodem
Fajnie by było, żeby nie był głabem
Za Haliną chodził od dawna taki Marcin
Kochał ją, chciał zawsze z nią tańczyć
Marcin chodził w przykrótkim sweterku
Jak podchodził to tak jakoś bez wdzięku
Chłopiec był uparty, chodził cierpliwie
Po jakimś czasie już nikt się nie dziwił
Gdy widział snującego się smutno Marcina
Nawet go trochę lubiła Halina
Lata mijały Halina coraz gorsza
Wypadła z obiegu zepchnięta przez młodsze
A Marcin cierpliwie chodzi za dziewczyną
Marzeń spełnieniem - piękną Haliną
Nie wiadomo kiedy, i za bardzo jak
Razem się zbudzili leżeli na wznak
Ona nim gardzi, ale samej smutno
Jemu bez miłości czasem trochę trudno
Bez miłości trochę trudno...
Bez miłości trochę trudno...
Bez miłości trochę trudno...
Bez miłości trochę trudno...